

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 12 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W czwartek, dn. 12 i niedzielę, 15 o g. 7 i pół w. **Piosnki Ułańskie** sztuka w 3 akt. W Bunikiewicza

W sobotę, dnia 14-go kwietnia r. b., o godzinie 7 i pół wieczór

Benefis JOZEFA MACHALSKIEGO
Judasza z Karjotu dr w 5 akt. (6 odsł.) K. Rostworowskiego

Sobota, 14 o godz. 3 po poł. (po cenach najniższych od 10—50 k.)

Kościuszko pod Racławicami
sztuka historyczna w 7 obrazach Ancyza.

W piątek, d. 13, o godz. 7 i pół wiecz. i Niedziela dn. 15 kwietnia, o g. 3 po poł. po cenach popularnych

MANDARYN WU szt. angiel.-chińsk. w 3 akt. Vernona i Ovens

Królestwo Polskie w przemyśle.

II.

Choć trudno narazie przewidzieć, jak ułożą się warunki przemysłu naszego po wojnie Europejskiej, nie wolno biernie przypatrywać się temu, co się wokół nas dzieje; lecz konieczność życiowa wymaga od nas tylko rzeczy takich jakie realna rzeczywistość doby nam dać może. Ta właśnie realna rzeczywistość wyłania z życia Polskie pytanie, czy Królestwo Polskie jako państwo samodzielne będzie w stanie uruchomić stosunek socjalno-ekonomiczny przy ludności jaką Królestwo posiada.

Tutaj zmuszeni jesteśmy zaznaczyć się ze stosunkami ekonomiczno-handlowymi, jakie zauważyć się dały w chwili powstania przemysłu Polskiego a w szczególności w Łodzi. Następnie możliwie jasno wyświetlić skąd pochodzą główne czynniki zapotrzebowania w naszym przemyśle i czy możliwym jest przy nowym rządzie nadal przemysł nasz uruchomić z tą samą produkcją, wwozem i wywozem danego produktu?

Niemożliwym jest na łamach „Kurjera” wykladać ekonomję socjalną, lecz musimy się zadowolić tem co na razie można jasno wyświetlić.

W całej Europie nie znajdzie się miejscowości o półmilionowej ludności z tak wielką produkcją przemysłową, jak Łódź, mimo braku niezbędnych warunków technicznych, jak np. kanalizacja i t. p. A jednak, mimo tych braków pierwszej potrzeby miasto nasze rozwijało się w ostatnim 30-leciu na 37 procent różniej niż jakakolwiek inna miejscowość w Europie o tejże samej ludności, która posiada wszelkie ku temu warunki techniczne i socjalno-ekonomiczne.

W jak potężnym stanie kapitał Królestwa Polskiego się znajdował przed wybuchem wojny niech świadczy fakt następujący: Królestwo Polskie, za rok 1913 było opodatkowane na 268,7 mil. rubli t. zn., że od lat 20 podatki powiększyły się o 39,7 proc. i to nie przez powiększenie podatków przez rząd rosyjski lecz przez rozwój przemysłu naszego.

Temże samem i socjalnym biegiem rozwijała się liczba przed-

siębiorstw w roku 1913 wynosiła w Królestwie około 4000 zakładów i to tylko zarejestrowanych w podatkach. Tu zaznaczyć trzeba, iż w Królestwie znajdowała się liczna część mniejszych przedsiębiorstw, od których rząd rosyjski podatków nie pobierał z powodu małej liczby robotników, wyroby zaś wyrabiane w kołach tegoż przedsiębiorstwa posiadały prawie tychże samych odbiorców co i firmy milionowe.

Jeżeli przemysł polski ma pozostać na gruncie naszym przy samodzielnej organizacji socjalno-ekonomicznej, w tejże samej wytwórczości co przed wojną, natenczas konieczność zmusza nas do wyszukania nowych rynków zbytu i to rynków takich jakie są zależne od naszych wyrobów. Aby mózdz potwierdzić dane wyjaśnienia, trzeba nam tylko zajrzeć w realną rzeczywistość naszego przemysłu, która nam wykazuje, że około trzech czwartych wytwórczości Królestwa polskiego było zmuszone na wywóz.

Następnie zaś obliczmy matematycznie wytwórczość Królestwa, podzieliwszy ją na ludność jaka u nas przed wojną się znajdowała natenczas przekonamy się, że kapitał, wytwórczość i ludność Królestwa nie posiadają podziału.

Wiek dwudziesty żąda od nas realnej rzeczywistości i to w każdej dziedzinie; dziś trzeba być szczerym i wyjaśnić wszelkie zapytania dotyczące się Królestwa tak, jak faktycznie się znajdują. Dziś nie wolno polakowi budować zamków na łodzi, dziś trzeba nam wykazać trwałą fundament, czem Polska była, czem jest i czem być może po zawarciu pokoju! Dziś bez znajomości socjalnej-ekonomji Królestwa o Polsce mówić nie można, a ten, kto tylko fantazją, patosem uświadamia lud o Polsce, popełnia grzech nie do przebaczenia, popełnia grzech przeciwko własnemu ludowi!

Do roku 1868 Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie mimo wielkiej przeszerzeni i wielką liczbę ludności bardzo biednie były udoskonalone w wyrobach i zapotrzebowaniach. Z tego korzystały państwa zachodnie które w bardzo krótkim czasie rozpowszechniły się w Królestwie przez rzucenie na rynki Polski i Rosyjski całą techniczną i część towarową-wytwórczości. W roku 1884, Imperjum Rosyjskie widząc rozpowszechniające się niebezpieczeństwo handlowe, po krótkiej, bo 14-dniowej radzie powiększyło cło

o blisko 60 procent na wszelkie przemysłowe artykuły, pochodzące z poza kordonu. Na zjeździe przemysłowców w Piotrogradzie, znany ekonomista rosyjski, Litwinow Feliński wykazał, że import osiąga w ostatnich latach do 600 mil. rubli rocznie, to daje rękojmię do zabezpieczenia się przed wzrastającym napływem. Ministerjum handlu i przemysłu postanowiło pójść za radą Litwinowa-Felińskiego i powiększyć cło na przywóz. Litwinow-Feliński mówił jeszcze o konieczności unormowania stosunków polityczno-ekonomicznych Królestwa Polskiego w innym bądź razie nie może być mowy o udoskonaleniu i uniezależnieniu przemysłu całego Imperjum. Pan Litwinow-Feliński wyraził się w owym czasie, że Królestwo Polskie to kopalnia drogocennych kamieni, nie tylko pod względem materialnym, lecz w szczególności przemysłowo-handlowym: taką kopalnię, trzeba umiejętnie, realnie i nie po macoszemu traktować.

Narody przybyłe do Królestwa Polskiego przywoziły ze sobą prócz wiedzy fachowo-handlowej ogromną ilość kapitału, który został w różnych przemysłowych przedsiębiorstwach ulokowany. Wtedy dopiero Królestwo samodzielnie rozwijać się zaczęło, myśleć o sobie realnie, niż do tej pory i doprowadziło przemysł i handel do nadzwyczajnego rozkwitu w tak krótkim czasie, mimo braku niezbędnych udoskaleń technicznych. Cesarstwo Rosyjskie widząc rozwój Królestwa zaczęło szkanować akcyjne zakłady przemysłowe, nie dopuszczając żydów do organizacji — lecz i to w krótkim czasie ominięto prawem. Nie zważając na ograniczenia, jakie rząd rosyjski stosował do żydów—doprowadzono przemysł nasz w czasach ostatnich, nie tylko na całym Rosyjskim Imperjum — nawet do Japonji i Chin!

Tu wartoby jeszcze raz nadmienić: Aby się przekonać, jakie drogi cierniste czekają nas w samodzielnej Polsce, przy nowym rządzie, trzeba nam zajrzeć w istotę rzeczy naszej socjalno-ekonomicznej gospodarki przed wojną; obliczyć wytwórczość Królestwa, kapitały martwe i ruchome, podzielić na ludność, a przekonamy się, że to wszystko nie idzie w parze.

Gustaw Szeniawski.

Z Krakowa.

Sól i węgiel kamienny. — Kontrola artykułów żywności.

— Komenda twierdzy krakowskiej zabroniła wywozu soli z obrębem twierdzy, która odtąd wywożona być może jedynie za specjalnymi pozwoleniami, wydawanymi przez komendę.

Drugą palącą kwestją dla Krakowa i miast galicyjskich jest dotkliwy brak węgla. Starania podjęte przez delegację Związków miast w tym przedmiocie u p. ministra handlu uwieńczyły pomyślny rezultat.

Sześć sekcji eksocel. Hofman przyrzekł zarządzić dostawę węgla dla miast galicyjskich w większej ilości. Dowóz rozpoczął się już w kwietniu.

Trwające od kilku miesięcy pertraktacje galicyjskiego Wydziału krajowego z „Westdeutsche Thomas Phosphatwerke“ (przedsiębiorstwa

Wiednia między pełnomocnikami wymienionej powyżej firmy a pełnomocnikami Wydziału krajowego — układ, zabezpieczający Galicji kupnowych terenów węglowych. Zawarcie stanowczego kontraktu kupna nastąpi w odpowiedniej chwili.

Fakt powyższy, który znany nam był już od dni kilku, lecz dopiero dziś dojrzał do ogłoszenia, posiada epokową doniosłość dla przyszłości Galicji. Bezmiernie skarby węglowe uzdalniające do spełnienia najwyższych zadań gospodarczych, skarby, które się przed laty nieopatrznie wymknęły z rąk polskich, są znowu nasze!

Teren, którego nabycie dla kraju zabezpieczył Wydział krajowy, obejmuje przeważnie w całości 16 gmin powiatu białskiego, 34 gmin powiatu oświęcimskiego, tyleż gmin powiatu wadowickiego, 20 gmin powiatu chrzanowskiego, 12 gmin powiatu krakowskiego i 1 gminę powiatu podgórskiego. Cała powierzchnia tego terenu wynosi około 770 kilometrów kwadratowych. Obliczenia zasobów węgla, dokonane przez znawców na podstawie wyników 44 głębokich wierceń, wykazały, że do głębokości 1000 m. znajduje się 4 600 milionów ton węgla o dobrej jakości, zbliżonej do przeciętnej jakości górnośląskiego, przyczem przeważnie nie uwzględniono pokładów o grubości mniejszej niż 1 m. Jakkolwiek i takie pokłady nadają się zwykle do eksploatacji. Dodając do tej ilości pokładów o grubości 50 cm.—1 m. tudzież prawdopodobne zasoby węgla o pokładach między 1000 m. a 1.200 m. głębokości, obliczona łącznie zapasy na 6 500 milionów ton. Znaczenie tej ilości uwydatnia się na tle przedwojennej produkcji kopalń galicyjskich, które w r. 1913 wyprodukowały okrągłe zaledwie 2 miliony ton. W obrębie monarchji austriacko-węgierskiej nie znajduje się w jednym rekturze zwarty teren o tak olbrzymich zasobach węgla i tak wielkiej powierzchni.

Jak dowiadujemy się, zamierza Wydział krajowy utworzyć dla eksploatacji węgla konsorcjum złożone z banków krajowych. Pierwsze kopalnie powstaną w okolicy Spytkowic w powiecie wadowickim.

— W tych dniach rozpoczęło się kontrola spożycia artykułów żywności, w przedmiocie racjonalnego ich rozchodowania ściśle wedle przepisów. Kontrola odbywać się będzie po restauracjach, jadłodajniach, kuchniach publicznych, kawiarniach, i domach prywatnych; wszelkiego rodzaju nadużycia surowo karane będą.

G. N.

Tow. Kredytowe m. Łodzi.

Rok finansowy 1915—16, a czterdziesty czwarty istnienia Towarzystwa, był niepomyślnym pod względem rozwoju interesów tej instytucji.

Podobnie jak w pierwszym roku toczącej się wojny europejskiej, w ubiegłym okresie sprawozdawczym nie były dokonywane żadne operacje pożyczkowe.

Nadzwyczajny kryzys ekonomiczny, jaki dotknął własność nieruchomości miejskiej w całym kraju, skutkiem wojny, odbił się przede wszystkim na Łodzi, jako mieście fabrycznym, w którym całkowity przemysł ustał zupełnie.

Dochodowość nieruchomości miejskich zmniejszyła się do niebywających rozmiarów, co w takim samym stopniu wpłynęło na stan płatniczy dłużników. Zaległości z rat od pożyczek dosięgły w końcu roku sprawozdawczego sumy rb. 6,783,994.

W takim stanie nieruchomości miejskich przy zupełnym zaniku ruchu budowlanego, o udzieleniu pożyczek i powiększaniu przez to zobowiązań Towarzystwa nie mogło być mowy. — Było to zresztą niemożliwe i z powodu niefunkcjonowania notariuszów łódzkich.

Suma pożyczek zahypotekowanych, z końcem roku 1915—16 nie tylko się nie powiększyła, w porównaniu z rokiem poprzednim, lecz natomiast zmniejszyła się, skutkiem obowiązkowego umorzenia o rb. 53,200 i wynosiła rb. 54,018,400.

Działalność dyrekcji Tow. kredytowego m. Łodzi jak i w roku poprzednim, skierowana była głównie ku temu, aby, w tak wyjątkowych warunkach, zobowiązania Towarzystwa względem posiadaczy listów zastawnych i kuponów wykonywane być mogły.

Wobec krytycznego stanu właścicieli nieruchomości, olbrzymich zaległości, i niemożliwości stosowania normalnych środków egzekucyjnych przez sprzedaż domów, było to zadanie nielatwe.

Poza pozostałością funduszu kapitału zasobowego nikłe środki na opłatę pozostałej w obiegu części listów zastawnych wylosowanych i kuponów oraz kuponów bieżących otrzymywano drogą obywatelskiego oddziaływania na dłużników.

W tym celu połączone władze Towarzystwa ustanowiły komisję obywatelską z członków tychże władz i 28 obywateli—stowarzyszonych.

Komisja rzeczona oceniała zdolność płatniczą dłużników i opiniowała o wysokości wpłat na poczet zaległości.

W drugiej połowie roku sprawozdawczego połączone władze Towarzystwa, uznając stosowane dotychczas środki oddziaływania na dłużników za niesostateczne, powołały specjalną komisję z niektórych członków władz, obywateli stowarzyszonych, dyrektora biura, sekretarza i radcy prawnego w liczbie 12 osób, dla oceny zdolności płatniczej i opinowania co do ewentualnego zastosowania sekwestru zadłużonych nieruchomości, na zasadzie § 100 Ustawy Towarzystwa.

Skutkiem stosowania powyższych środków w roku ubiegłym wpłynęło do kasy Towarzystwa na poczet zaległości zaledwie rb. 1,064,218. Przyczem te nieznaczne wpływy odznaczały się jeszcze z miesiąca na miesiąc dużą chwiejnością i niepewnością.

W tak nienormalnych warunkach, wytworzonych skutkiem długotrwałej wojny, w roku ubiegłym losowania listów zastawnych zostały zawieszane, aby nie powiększać zobowiązań Towarzystwa. Wszystkie jednakże, pozostając w obiegu, listy zastawne wylosowane, opłacane były normalnie.

Co zaś do kuponów od listów zastawnych, to wszystkie kupony prezentowane płatne przed 1 maja 1916 roku zapłacone zostały w całości; majowe zaś r. 1916 realizowane były w jednej trzeciej części.

W roku ubiegłym magistrat m. Łodzi nadał Towarzystwu Kredytowemu prospekt nowo-emitowanej drugiej 6 proc. pożyczki miejskiej na dziesięć milionów marek, z nadmienieniem, że stosownie do rozporządzenia władz okupacyjnych i reparacji, ustanowionej przez specjalną komisję przy magistracie, suma gwarancji przypadającej na Towarzystwo Kredytowe wynosi 300,000 marek.

Ogólne zebranie członków Towar-

zystwa, mając na względzie położenie miasta, wyczerpanego, z funduszu rozporządzalnych, i szercząc się nędrze wśród ludności biednej, upoważniło dyrekcję do podpisania pomienionej gwarancji pożyczki miejskiej do wysokości 300 tysięcy marek.

Kwestia ściągania kar od zaległości Towarzystwa, w stosunku przepisany przez ustawę, budziła pośród stowarzyszonych dużo niezadowolenia a nawet rozgoryczenia.

Władze Towarzystwa nie czuły się kompetentnymi do zwalniania dłużników od zobowiązań ich z tytułu kar tembardziej, że, z powodu zaniedbania losowań listów zastawnych, fundusz kar będzie w przyszłości głównym źródłem do pokrycia nadobowiązkowych kuponów od listów zastawnych, w swoim czasie niewylosowanych. Pod tym względem władze Tow. czyniły znaczne ułatwienia. Dla ulżenia ciężarom stowarzyszonych postanowiono pobierać od wszystkich płatników tylko 6 proc. tytułem kar a o onto przypadającej faktycznie sumy.

W następstwie, wchodząc w trudne położenie stowarzyszonych, władze Tow. uchwaliły: w drodze wyjątku, na czas trwania wojny, całe wpłacane przez dłużników sumy zaliczać na rachunek rat zaległych, kary zaś od nich pozostawiać na rachunku odnośnych nieruchomości.

Wskutek okoliczności, związanych z wojną, prawidłowa egzekucja, w celu odzyskania zaległości Towarzystwa, stosowana być nie mogła.

Pogorzeli w poddanych pod bezpieczeństwo pożyczek Towarzystwa nieruchomościach w roku sprawozdawczym 1915-6 wydarzyło się 58, z których na nieruchomości fabryczne przypadło 11, a na mieszkalne 47. Za szkody pogorzelowo wypłacono dyrekcji w tymże czasie z prywatnych akcyjnych Tow. asekuracyjnych rb. 77,280. A że z roku poprzedniego pozostawało w kasie Tow. do wydania wynagrodzeń pogorzelowych na rb. 13,736, pozostawało przeto do wypłaty rb. 91,016, z sumy tej wypłacono rb. 60,868.

Budowle, obciążone pożyczkami, ubezpieczone są od ognia we wzajemnym ubezpieczeniu budowli w Królestwie Polskim i w prywatnych Tow. asekuracyjnych, razem na ogólną sumę rb. 81,141,291.

Na zasadzie zawartych z rzeczonymi towarzystwami asekuracyjnymi kontraktów, w roku ubiegłym wypłacono Towarzystwom asekuracyjnym, w zastępstwie 1274 stowarzyszonych, premji ogniowych rb. 161,930. Z tej sumy w okresie sprawozdawczym odzyskano rb. 53,645.

W dniu 30 października 1916 r. pożyczki nieumorzone wynosiły rubli 46,557,856. Liczba zahypotekowanych pożyczek stanowiła 3,097.

Nieruchomości, obciążone pożyczkami oszacowane są technicznie wogóle na rb. 114,614,988, a same budowle murowane, istniejące na tychże nieruchomościach na rb. 88,763,308.

W ogólnej ilości wydanych pożyczek na 2,104 nieruchomości mieszczą się pożyczki udzielone na nieruchomości fabryczne, na sumę ogólną rc. 7,010,800. Wartość sprzedana nieruchomości obciążonych pożyczkami, podana została przez komisję sprawdzającą na rb. 112,501,812. Suma ubezpieczeń od ognia nieruchomości, obciążonych pożyczkami Tow. wynosi rb. 84,826,874.

Ogólny dochód z tych nieruchomości ustanowiony został na rubli 13,358,935, a z samych budowli murowanych na rb. 13,227,787.

Kapitał zasobowy Towarzystwa w końcu roku sprawozdawczego wynosił rb. 3,367,638. W dniu 31 października r. z. pozostawało w obiegu niewylosowanych listów zastawnych 77,981, na sumę rb. 46,557,650.

Wartość nieruchomości, własność Tow. stanowiącej, przy ul. Średniej położonej, stanowiła sumę rb. 162,382, nieruchomości Towarzystwa oszacowano na rb. 28,466.

Zaliczenia i wydatki zwrotne w końcu okresu sprawozdawczego wynosiły rb. 34,980.

W dniu 31 października r. z. pozostawało w kasie, jako remanent na rok następny rb. 65,024.

Na rachunku przekazowym pozostawało rb. 517,924. Ogólna suma depozytów, w skarbcu Tow. zachowanych, wynosiła z końcem roku sprawozdawczego rb. 1,104,429.

Etat wydatków Towarzystwa wynosił rb. 125,601; faktycznie wydano rb. 102,992.

Bilans Towarzystwa w aktywach i pasywach zamknięto sumą rubli 57,474,423.

(a)

Kronika

Komitet Obchodu 3 Maja. W mieście naszym zawiązał się Komitet Obchodu Rocznicę Konstytucji 3 Maja w roku bieżącym.

Na czele Komitetu stoją p. p. dr. Tomaszewski, Jan Chelmiński, Konrad Piodler, ks. Wincenty Tymieniecki, adw. Wyganowski, Józef Wolczyński, Barciński, oraz szereg osób dokoopowanych.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, delegacje społeczeństwa przyjmą udział w wielkim pochodzie przez ulice miasta i w uroczystym nabożeństwie w kościele św. Stanisława Kostki, zaś instytucje oświatowe zorganizują szereg wykładów i prelekcji dla ludu.

Na Zjazd Techników Polskich. W dniu wczorajszym wyjechał z Łodzi liczne grono techników z Łodzi i okolicy, udających się na Zjazd Techników Polskich w Warszawie. W reprezentacji Instytucji miejscowych wyjechali p. p. inż. Edward Wagner, Tadeusz Sułowski, Wiesław Gerlicz, arch. Brukalski, Kaz. Jasiński i inni.

Wpłacanie podatków uskuteczniła się obecnie w gmachu magistratu przy Nowym Rynku № 1. — Podatek gruntowy i od okien przyjmowany jest na pierwszym piętrze w pokoju № 12. Podatek repartycyjny należy wpłacać w tymże gmachu na parterze (pokój № 3). Podatek od nieruchomości i od psów — jak również opłaty dla gminy żydowskiej przyjmowane są w starym gmachu magistratu na dole — wejście z Piotrkowskiej.

Zjazd Łódzki Okręg. Rady Opiekuńczej. W dniu 30 kwietnia odbędzie się w Łodzi Zjazd Miejscowych Rad Opiekuńczych ziemi łódzkiej, zwołany przez Łódzką Okręgową Radę Opiekuńczą. Tematem obrad zjazdu będą sprawy gospodarki społecznej.

Godne naśladowictwa. Dłutowska Miejskowa Rada Opiekuńcza nadała zawiadomienie Łódzkiej Radzie Okręgowej, iż 19 wioślan gospodarzy z Dłutowa i okolicy podpisało deklarację na przyjęcie tytułu dzieci z miasta na kompletnie utrzymanie przez cały czas dalszego trwania wojny. Jeden z gospodarzy wyraził chęć adoptowania dziecka.

Dla głodnych. Jako godny naśladowania przykład ofiarności społecznej należy podkreślić postanowienie Rady Opiekuńczej powiatu Sieradzkiego, która zawiadomiła Radę Główną Opiekuńczą, iż zrzeka się całkowitej zapomogi miesięcznej, otrzymanej od Rady Głównej, i że potrzeby Rad Opiekuńczych w powiecie sieradzkim zaspakajane będą łącznie wyłącznie środkami miejscowymi.

Niezależnie od tego na zjeździe delegatów Rad Opiekuńczych powiatu sieradzkiego uchwalono samoopodatkowanie się właścicieli ziemskich w wysokości 25 kop. z męga na rzecz funduszu dla głodnych w Łodzi i Warszawie.

Ankieta. Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza rozesała do Miejscowych Rad Opiekuńczych w ziemi łódzkiej kwestionariusze, dotyczące zbierania danych statystycznych, w sprawie wyrobu lasów i o potrzebach miejscowego budownictwa.

Z Kursów dla analfabetów przy T. K. O. Grupa polskiego, prowadzona przez p. Annę Kronmannównę wznawia zajęcia dn. 16-go kwietnia.

Biurow. Krzew. Oświaty (Pod-

leśna 1) otwarte jest codziennie od 7 wiecz. i przyjmuje zapisy oraz udziela informacji tyczących się lekcji polskiego i arytmetyki dla dorosłych analfabetów.

Z Komitetu zagonków. Obecnie, dzięki ustaleniu ciepłej pogody, Komitet Zagonków przystąpił do wydzielania ziemi swoim dzierżawcom. Na polsiach widzewskim, konstantynowskim i Brusie czynności przy wydzielaniu zagonków prowadzone są codziennie.

Na placach miejskich drobnych pomiarów i rozdawnictwo cłokonywa się w pewne dni każdego tygodnia, a mianowicie:

Na placach, położonych we wschodniej części miasta, wyznaczono dnię środę i sobotę każdego tygodnia, dla Radogoszcza — wtorek i piątek, zaś na placach w zachodniej części miasta — poniedziałek i czwartek.

Korespondencja z Rosją. Jak się dowiadujemy, listy do Rosji od osób, udających się z prośbą do krewnych swych, przebywających w Rosji, o zapomogę pieniężną, przyjmują również i prowincjonalne oddziały warszawskiej centrali sjonistycznej (Marszałkowska 151), a więc w Łodzi i w innych większych miastach okupacji.

Listy z oddziałów kierowane są do centrali skąd już ekspedjowane są drogą okólną do Rosji.

Okręgowa konferencja stowarzyszeń spożywczych. Tutejszy oddział Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych organizuje w d. 15 b. m. o godzinie 2 po poł. w sali Rzemieślniczej Resursy Chrześcijańskiej przy ulicy Widzewskiej 117, konferencję stowarzyszeń okręgu łódzkiego, łaskiego, brzezińskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych za lata 1914—1916. 2) Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Oddziału Związku za I kwartał 1917 r. 3) Sprawy przystąpienia do Związku Stowarzyszeń niezwiązkowych.

W konferencji uczestniczyć będzie dyrektor Związku p. R. Mielczarski.

Czytelnia Leo Belmonta. Członcy i utalentowany publicysta p. Leo Belmont wygłosi w Łodzi niezmiernie zajmujący i aktualny odczyt p. t. „Carat i Rewolucja w boju 100-letnim”. Blizsze szczegóły niebawem podamy. Zamówienia na bilety przyjmuje już Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 16.

Sprostowanie. W artykule p. t. „Król Polskie w przemyśle”, w drugiej szpalcie, w 25 wierszu zamiast „daje nam niżej wymienioną produkcję” powinno być: „daje nam niżej wymienioną produkcję przeciętnie 10-dniową”.

Z wydziału budowlanego. Wczoraj, na posiedzeniu Komitetu budowlanego przy magistracie łódzkim zatwierdzono: 1) plany na urządzenie filtrów biologicznych w domach Akt. Tow. K. Scheblera, przy ulicy Spacerowej № 17 i przy ulicy Średniej № 21; 2) rozbiórka domu drewnianego na posesji Reinholda Elsnera przy ul. Aleksandrowskiej № 54

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Ceglarniana 63)

Dzisiaj w czwartek, dnia 12 kwietnia i w niedzielę 15 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. sztuka współczesna w 3 aktach W. Buniakowicza p. t. „Piosenki Ulańskie”.

W piątek, dnia 13 kwietnia o godz. 7 i pół wieczorem po cenach popularnych „Mandaryn Wu”.

W sobotę, 14 kwietnia, o godz. 3 po poł. po cenach niższych (od 10 do 30 k.) „Kościuszkę pod Racławicami” (w 7 odsł.)

W czwartek, dnia 19 kwietnia r. b. na rzecz Kasy Przerobności Zrzeszenia Artystów Teatru Polskiego premiera sztuki w 4 ch aktach K. Bleszczyńskiego p. t. „Paki i Badylo”. Akcja tej głęboko dramatycznej sztuki odbywa się z czasów Apuchtina i Hurki, dręczycieli akademickiej młodzieży polskiej. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

„Wiesław”.

Koło miłośników sceny przy Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) w sobotę, 14 i w niedzielę, 15 b. m. odegra operę ludową w 2 aktach „Wiesław” K. Brodzkiego, muzyka Ostrowskiego.

Reżyserja spoczywa w rękach J. Sachnowskiel, artystki Teatru Polskiego, kierownikiem muzycznym jest p. E. Fotygo.

W przedstawieniu przyjmują udział, łącznie z chórami i orkiestrą amatorską Stowarzyszenia 70 osób.

Bilety wcześniej są do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia od godz. 6—8 wiecz. oraz u Gebethnera i Wolfa (Piotrkowska 87) i u p. Bogusławskiego (Piotrkowska 100).

Dzisiaj, jutro i pojutrze odbędą się próby generalne, na które uprasza się przyjmujących udział o punktualne przybycie.

Koncert Bronisława Hubermana.

Przypominamy, że dzisiaj, tj. w czwartek, o godz. 8 wieczorem w Sali Koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się zapowiadany koncert znakomitego skrzypka wirtuozosa Bronisława Hubermana. W koncercie tym — jak już podaliśmy — przyjmują również udział Leopold Spielman z Wiednia, który odegra solo na fortepianie 12 z Rapsodję Liszta. Pozostałe bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna № 16, a w dzień koncertu od godz. 5-ej, przy kasie Sali Koncertowej.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Piosnki ułańskie“, sztuka współczesna w 2 aktach, przez W. Bunikiewicza.

Epopeja legionów, wznawiając pełne chwały tradycje oręża polskiego, dając cały szereg czynów walecznych, musiała wytworzyć i wytworzyła naokoło siebie jakąś aureolę legendy, która swój wyraz znalazła przedewszystkiem w pieśni.

Pieśń ludowa, owa sławiona przez Mickiewicza „pieśń gminna“, jest przeciw tym wiernym i nieodłącznym towarzyszem wszelkich przejawów wielkich i bohaterkich porządów...

Ona pierwsza podchwytuje i opiewa, i ślawi, i osądza zarazem. Ale to właśnie, co jest zadaniem czy przywilejem pieśni, to chwytanie w lot chwili bieżącej, to bezpośrednie odtwarzanie jej, dla dramaturga staje się przeszkodą częstokroć nieprzewycięzoną. Jeśli wypadki przedstawiane są zbyt bliskie, zbyt świeże jeszcze, wówczas tylko wielki talent potrafi się oprzeć pokusie wywoływania łatwego efektu, grając na niewygasłym jeszcze i nieprzyćmionym nastroju chwili wśród widzów, miast stworzyć całość ujętą syntetycznie i przedstawioną z pewnej perspektywy artystycznej.

P. Bunikiewicz nie oparł się tej pokusie i nastrój, który wywołać może jego sztuka, wypływa nie z głębi ujęcia tematu, ale jedynie z tego sentymentu, jaki widz uczuwa na widok tak popularnych i ukochanych mundurów na scenie. Sztuka ma kilka scen ładnych i nie pozabawionych wdzięku, całość jednak czasem razi nieco pewną naiwnością i nieznanością sceny.

Przytem autor zupełnie niepotrzebnie sztukę napisał wierszem, którym władza dość słabo, co wielce ujemnie wpływa na jej poziom literacki.

Rolę Idy z wielkim umiarem i odczuciem zagrała p. Kłońska. P. Dunikowska w rolę Hali wlała wiele wdzięku młodości. P. Sławska, jako Wanda, stworzyła świetny typ podlotka, grając z zacięciem i werwą. Dobrze Jankę zagrała p. Orwidowa.

P. Gurynowicz w roli starego Tomasza Przegockiego był nieco za suchy, nie wyzyskał dostatecznie jej owalności, w typie fredrowskim oddanej w sztuce postaci.

P. Machalski rolę ułana Jurka zagrał tylko poprawnie.

Z pozostałych na wyróżnienie zasłużyli pp. Weskowski (Strumillo), Tartakowicz oraz Samborski w dobrze zagranych epizodzie wachmistrza Sroki.

Cz. G.

Z Warszawy.

Urząd pojednawczy. — Sklepy dla pracowników tramwajowych. — Zgon.

— Dla rozstrzygnięcia w drodze polubownej sporów pomiędzy właścicielami nieruchomości a ich lokatorami, tudzież między właścicielami sum hipotecznych i ich wierzycielami, powstał urząd pojednawczy przy Magistracie stoł. m. Warszawy.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ komunikuje w ostatnim numerze o zmianie statutów Urzędu pojednawczego.

W myśl nowych zarządzeń Urząd pojednawczy podlegać będzie odtąd nadzorowi prezydium policji niemieckiej.

Prezydujący w urzędzie pomocnik jego, oraz członkowie mianowani są przez Zarząd Miasta i zatwierdzani przez prezydenta policji.

Posiedzenia Urzędu nie są publiczne, a komplet rozpatrujący składa się z prezydującego i dwóch asesorów.

Otrzymujący wezwania obowiązani są stawiać się pod rygorem kary, którą na wniosek prezydium Urzędu prezydent policji może назначać jednorazowo 100 marek.

Przewodniczącym ma być...



Rozmaite pewne fakta.

Rzesza niemiecka zobowiązała się

nie zmniejszać wysokiej stopy procentowej do r. 1924. Nawet po tym terminie musi być wpięty podpisującym zrobiona propozycja zwrócenia pożyczki po pełnej cenie nominalnej.

Ani jakikolwiekbaż przymus

ani obłożenie aresztem pieniędzy złożonych w kasach oszczędności lub bankach nie jest zamierzone. Groźenie przymusem możemy spokojnie pozostawić Anglikom. Naród niemiecki, który dotąd przyniósł ojczyźnie dobrowolnie 47 miliardów, nie winien zaprawdę obawiać się przymusu ani też na niego nie zasługuje.

Osobny podatek od pożyczki wojennej

nie będzie nigdy pobierany. Jest szaleństwem myśleć, że rząd mógłby tym, którzy mu pomogli w ciężkiej biedzie, wyznaczyć za to karę. Daleko racjonalniej byłoby nałożyć podatek po wojnie na tych, którzy się trzymali zdaleka od pożyczki wojennej, chociaż ich majątek i dochody pozwalały na podpisywanie jej.

Kasy pożyczkowe będą istniały

jeszcze przez szereg lat po wojnie, przynajmniej cztery lub pięć lat i będą przyjmowały papiery na zastaw. Będą ułatwiały za pomocą miernej stopy procentowej też i w czasie pokoju stopniowy zwrot kredytów wziętych dla podpisywania pożyczki wojennej. Można więc o każdym czasie zamienić kapitał podpisany na pożyczkę wojenną na gotówkę.

Zniżka kursu,

która nie odpowiada wewnętrznej wartości pożyczek wojennych, nie nastąpi nigdy. Poczyniono skuteczne zarządzenia i powzięto gruntowne przygotowania, by zapobiedz i uniemożliwić spadek kursu w pierwszych latach pokoju w razie ewentualnego nagłego napływu wniosków sprzedaży.

Nie masz więc żadnego powodu do strachu i do pozostawienia pieniędzy odłogiem. Twoja niemiecka ojczyzna jest najpewniejszym wierzycielem w świecie!

Podpisuj pożyczkę wojenną!



wszelkich w... z zapewnieniem, iż są one zgodne z rzeczywistością. W razie niezgodności tych wyjaśnień z istotnym stanem rzeczy, prezydent policji może nałożyć karę 1,000 marek.

Oprócz sporów między gospodarzami a lokatorami, urząd wykonawczy rozstrzygać będzie spory między wierzycielami i dłużnikami hipotecznymi.

Koszta, wynikające z działalności urzędu pojednawczego, ponosi Zarząd Miasta.

Urząd pojednawczy ma prawo ściągać od stron opłaty kancelaryjne, żadnych innych opłat nie ściąga. Wyznaczenie terminu do rozstrzygnięcia sporów nie może być uzależnione od uprzedniego wniesienia opłat.

— Jak donosi „D. Warschauer Ztg.“, celem polepszenia warunków aprowizacyjnych dla pracowników tramwajowych i elektryków, administracja przymusowa w najbliższej

przyszłości po świętach, urządzi w porozumieniu z sekcją żywnościową 4 sklepy żywnościowe na Woli, w Mokotowie i Muranowie. W sklepach tych funkcjonariusze i ich rodziny, których jest około 8,000, będą mogli nabywać środki żywnościowe, bez wyczekiwania w egonkach przed sklepami sekcji żywnościowej.

— W ubiegłą niedzielę, d. 8 kwietnia r. b. zmarł dr. Antoni Pyrz — znakomity lekarz.

Syn ludu polskiego ś. p. dr. Antoni Pyrz, urodził się w roku 1867 we wsi Szebrzeszynie w ziemi Stopnickiej. Własnej pracy i wyjątkowym zdolnościom winien wykształcenie i stanowisko jakie zajął w społeczeństwie. Jako ordynator szpitala Dzieciątka Jezus i wzięty lekarz znalazł czas, by poświęcać się pracy pedagogicznej, jako nauczyciel w wielu szkołach, pracy społecznej i publicystycznej. Był gorącym patriotą. Często jego pamięci.

Z bliska i zdaleka

§§ Z Będzina. W czwartek, d. 5 b. m. rozpoczęła się w tutejszym sądzie apelacyjnym, pod przewodnictwem sędziego Jabłońskiego, rozprawa przeciw inż. Hilczykowi o lichwą żywnościową.

Oskarżonego bronił znakomity adwokat warszawski mecenas Pański.

Po odczytaniu protokołu z poprzednich dwóch rozpraw, powołano trzech świadków. Por. Sysko i por. Hanasiewicz, wojskowi przymusowi zarządcy kopalń, stwierdzili ceny, po jakich sprzedawano żywność robotnikom w kopalniach „Paryż“ i „Reden“. P. Gasparski z Komitetu żywnościowego, zeznawał co do cen sprzedaży żywności przez Komitet.

Żądaniu obrońcy, by zaprotokolować twierdzenie jednego ze świadków, że kopalnie obecnie na robocie traca, odmówił przewodniczący. Wywiązała się krótka dyskusja. Senat udał się na naradę i poparł zdanie przewodniczącego.

Oskarżony zażądał powołania szeregu robotników z jego kopalni na świadków, w celu stwierdzenia, że nigdy się z nimi źle nie obchodził, że stosunek płac robotników z czasów przedwojennych a obecnych jest na kopalni „Stanisław“, jak 1 do 2, że robotnicy stęchłej mąki kupować nie chcą, czem zmuszali oskarżonego do zbywania mąki na uboczu.

Na tem rozprawę ukończono i odroczone je do 17 kwietnia.

§§ Z Lublina. Przeciw lichwiarzom. Dziennik urzędowy c. i k. zarządu wojskowego w Lublinie, ogłasza kary, stosowane przeciw lichwiarzom żywnościowym. Przepis ten nacza karę 2000 koron lub 6 miesięcy aresztu, dla każdego, uzyskującego ze sprzedaży środków żywnościowych większy zysk, niżby to stosunki miejscowe usprawiedliwiały. Kto stara się podnosić ceny środków żywnościowych przez rozszerzanie fałszywych pogłosek, jest winnym zbrodni i czeka go kara do 2 lat więzienia; prócz tego może być też nałożona kara pieniężna do wysokości 20,000 koron.

§§ Z Piotrkowa. Dodatek drożyznany. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu przyjęła wniosek, upoważniający Zarząd miasta do wypłacenia i rozdziału między funkcjonariuszy miejskich sumy 2000 koron tytułem dodatku drożyznianego.

Polska pierwszą instruktorką wolności w Moskwie.

W chwili, gdy naród rosyjski po zdegradowaniu cara Mikołaja II na pospolitego „pułkownika Romanowa“ upaja się świeżo zdobytą wolnością, godzi się przypomnieć, że najstarsze tradycje moskiewskiego ruchu wolnościowego są rodem z Polski. Pierwszymi nauczycielami swobód obywatelskich i politycznych w Moskwie — równo trzy wieki wstecz, gdy założyciel domu Romanowów miał zasiąść na tronie carskim — byli polacy.

Polska Zygmuntoń, skryształizowana w potężne i świetne państwo, oparte o republikańską zasadę, iż źródłem wszelkiej władzy jest naród, dokonawszy świeżo rozkucia więzów absolutyzmu na Litwie, usiłowała z kolei rozciągnąć to wielkie dzieło oswobodzicielskie na dalszy wschód — moskiewski. Już pod koniec XVI wieku wskutek napływu polaków do Moskwy poczęły tam przenikać z Polski pojęcia o prawach obywatelskich i konstytucyjnym rządzie. Urok polskich swobód, zarówno jak wysoko naówczas rozwiniętej kultury naszej, działał przyciągająco na oświecone warstwy społeczeństwa moskiewskiego. „Zetknięcie się z polakami — zaświadcza Piotr ks. Dołgorukow w swej „Verite sur la Russie“ — stosunki między szlachtą moskiewską a polsko litewską przypominały moskiewskim bojarom i ludziom klas wyższych,

do jak upadającego stanu niewolnictwa doprowadzeni zostali, będąc igraszką carskiej woli, carskich kaprysów, podlegając tyranii carskiej, a nawet cielesnej chciwości. Szlachta moskiewska patrzyła z zazdrością na liczne swobody, jakich używała szlachta polska.

Nawet prości ludzie wiedzieli, że w Polsce żyje się bardziej po ludzku i ci odrazu wysnuwali z porównania konsekwencje praktyczne: wymykali się chyłkiem w kraje Rzeczypospolitej. Książę Iwan Golicyn mówił wówczas o polakach: „Niech przez jeden rok nasi z nimi pobędą na służbie, to na drugi rok już uciekną do nich połowa naszych”. W r. 1608 poseł polski w Moskwie, Gosiewski, kasztelan małopolski, w relacji do Zygmunta III donosił: „Smałując sobie (Moskale) wolność naszą, bo się im już bardzo niewola przykrzy”.

Pierwszym uchwytnym objawem tych wpływów była próba wprowadzenia urzędów polskich w Moskwie za Dymitra Samozwańca (1605), a następnie próba bojarów ograniczenia absolutnej władzy cara Wasila Szujskiego (1606—1610), od którego żądano uroczystego zobowiązania się, że nie będzie samowolnie konfiskował niczyjego mienia i nie będzie skazywał na śmierć bez sądu. „Chcieli też niektórzy elekcję wolną mieć po naszymu”, mówi Zółkiewski, co wszystko atoli Szujski zdusił. Ruch ten zakończył się szersze kręgi, skoro dla pokonania go Szujski musiał użyć nie tylko wiernych swych strzelców, ale i pospólstwa i dopiero połączeniem ich siłami, „tych, co się odzywali z elekcją, zatłumił”.

Atoli, wśród ogólnego zawichrzenia w państwie, spowodowanego pojawieniem się drugiego Samozwańca, ferment wolnościowy pojawił się niebawem, tym razem w znacznie większych rozmiarach, aby ostatecznie wyrazić się ofiarowaniem korony moskiewskiej królewiczowi polskiemu, Władysławowi Wazie. W Moskwie, po usunięciu Szujskiego, objęła najwyższą władzę Rada bojarów, jak dziś po usunięciu Mikołaja—Duma państwowa. I Rada ta zaprosiła na tron polaka. Liczono na to, że car z Polski siłą rzeczy przyniesie ze sobą polskie swobody. Gdy w r. 1610 poselstwo moskiewskie, prowadzone przez Saitykova, przybyło do obozu polskiego pod Smoleńskiem, aby ofiarować koronę Władysławowi, dumny djak, t. j. kanclerz Iwan Gramotin żądał, by przysięgł Władca „lepszych nadał wolności, które przedtem nie były w gospodarstwie moskiewskim”.

W Moskwie utworzyła się partja „polska”, która była reform. Wpływ jej rósł tak szybko, iż wkrótce zdobyła sobie przewagę w Radzie bojarzkiej. Należeli do niej najwybitniejsi przedstawiciele starych rodów: Fiedor Mściśławski, Jerzy Trubecki, Michał Saitykow-Morozow, Piotr Szeremetiew, Wasili Masalski, Grzegorz Wałujew, Fiedor Andronow, Fiedor Mieszczerski, Daniel Dołgoruki, Andrzej Golicyn. W nich to znalazł Zółkiewski silne oparcie dla swoich planów. „W gronie rządu moskiewskiego—mówi Darowski „polacy w Kremiu”—zasiadali ludzie o szerszych aspiracjach cywilizacyjnych, instynktownie ciągnący ku zachodowi, stąd bardzo dobrze usposobieni dla Władysława, nawet gdyby królewicz nie miał przyjąć prawosławia”, jak tego uporeczywie domagał się patriarchy.

W układzie, jaki Zółkiewski zawierał pod bramami Moskwy o przyszłe panowanie polskiego królewicza, znalazły się punkty żywcem skopowane z ustroju polskiego, a wśród nich najważniejsze: car nie może nie prawomocnego postanowić bez Rady bojarzkiej, car nie może nakładać nowych podatków bez Rady bojarzkiej, car—ponadto—nie ma mieszczą się w sprawy religijne.

Dnia 27 sierpnia 1610 stanął ów układ między polskim hetmanem bojarami, i na „Dziwiczem Polu” pod Moskwą przed umyślnie wznieśionym ołtarzem, w obliczu nieprzeznaczonych tłumów ludu, odbyło się obustronne składanie przysięg: Rada

bojarska przysięgła na wierność Władysławowi, polacy z Zółkiewskim, że dotrzymają święcie wszystkich punktów umowy. Traktat powoływał królewicza, a zarazem przyszłego króla polskiego na tron carski. Między Rzeczpospolitą a carstwem moskiewskim miał odtąd trwać wieczysty pokój i stałe przymierze, oba państwa miały mieć wspólnych przyjaciół i nieprzyjaciół, wszelkie przeszkody dla wzajemnego ruchu handlowego usuwano na zawsze. Dla zabezpieczenia się przed intrygami rodziny Szujskich, zdeponizowany car Wasil wraz z braćmi Dymitrem i Iwanem miał być wydany Polsce. Wszystko to Moskwa obchodziła radośnie, jako początek nowej ery wolności. Nieprzeliczone tłumy wołały: „Niech żyje car Władysław Zygmuntowicz!” Dypłom wyboru Władysława i akt „juramentu”, wykonanego przed hetmanem polskim, opatrzone podpisami znamienitych bojarów, złożyła Moskwa do rąk Zółkiewskiego.

W końcu sierpnia 1610 Zółkiewski z sześciu tysiącami polaków wśród bicia dziań i dzwonów, wśród okrzyków pospólstwa, wobec procesji, z którymi wyszło duchowieństwo przybrane w złociste szaty,—przyjmując klucze miasta, chleb i sól, odprawił tryumfalny wjazd do Moskwy, wityny jako zbawca, niosący różdżkę pokoju i kartę swobód. Na Kremlu oczekiwała go Duma bojarzka, zgromadzona z żonami i dziećmi, a w tem gronie dwaj—Romanow: młody Michał Fiedorowicz, późniejszy car z ojcem, założyciel straconej dziś dynastji. Hetman zamieszkał w rezydencji monarszej, w pałacu Borysa Godunowa. Huczne biesiady, trwające przez szereg dni, uwieńczyły ten wjazd historyczny.

Zółkiewski, śladem Jana Zamojskiego, dążył do Unji z Moskwą. Doprowadziwszy już do unji osobistej, żywił nadzieję, że z czasem przyjdzie do zupełnego zespolenia, jak z Litwą, przyczem zdawał sobie sprawę, że proces taki wymaga długiego czasu. „Pierwej mała różdżka—mówił obrazowo—z czasem bywa z niej wiśkie drzewo”, „sto sześćdziesiąt lat minęło od unji króla Jagielly, niżli do tej, jaka teraz jest, spólności z Koroną przyszło”. Wyzwolone z pod autokratyzmu carów żywiły spólne w Moskwie, tęskniące do swobód, jakimi cieszyła się szlachta w Polsce, sprzyjały również idei zespolenia się z Rzeczpospolitą, upatrując w tem gwarancję trwałości zdobyczy wolnościowych.

Potężnie zakrojoną koncepcję Zółkiewskiego, która przeobrazić była mogła cały wschód Europy i pełnąć dzieje zupełnie innymi torami, oszczędzając ludzkości także i dzisiejszego kataklizmu—sparaliżował Zygmunt III, wraz z otaczającą go kliką Potockich. Kanclerz litewski Lew Sapieha pisał w toku tych wypadków: „Pan Bóg sam tka nam w ręce ziemię moskiewską, a my nieczemnością (t. j. nieudelnością) naszą brać albo co w ręce samo wpadnie, zatrzymać nie umiemy”. I skutki Zygmuntowej niedołęznej polityki przepowiadał: „Tak ani sobie, ani synowi, ani Rzeczypospolitej nie będzie miał, uporem swym wszystko popsowa”.

Jednakże idee wolności, zasiane przez polaków w Moskwie, nie rychło przestały działać. Gdy wskutek kunktatorstwa i małoduszności Zygmunta wybór królewicza Władysława po dwuletnim bezskutecznym czekaniu na niego w Moskwie, został zniewiezony i na tron moskiewski wstąpił Michał I Romanow, bojarzy, korzystając z jego młodocianego wieku, zniewolili go do złożenia przysięgi na rządy konstytucyjne. Pod wpływem urzędów i idei politycznych polskich ustanowiła Moskwa przedstawicielstwo narodu w dwóch izbach, bez których zgody panujący nie mógł, jak w Rzeczypospolitej polskiej, wydawać ustaw, nakładać nowych podatków, zawierać traktatów i przysięgi, wypowiadać wojen, a tracił również prawo karać bez sądu śmiercią i konfiskatą dóbr. Za przykładem polskim wprowadzono sądy obieralne. Pomiędzy carem a bojarami miała istnieć umowa na wzór polskich „pactów conventów”.

Nowy ten, nieznan w Moskwie porządek trwał aż do powrotu do kraju ojca młodego cara. Metropolita rostowski Filaret, recte Fiedor Nikiticz Romanow, protoplasta straconego dziś domu Romanowów, przebywał od lat ośmiu w twierdzy malborskiej, jako jeniec polski, nieprawie uwieziony przez Zygmunta III-go pod Smoleńskiem.

W roku 1619, na skutek rozejmu dywilińskiego wrócił do Moskwy, gdzie zastał syna na tronie. Wyniesiony do godności patriarchy oraz współregenta nieletniego syna, obdarzony tytułem „wielkiego hosudara” otoczony przytem dzięki Zygmunto- wi III aureolą męczennika, objął faktyczne rządy państwem. Ponury ten a zarazem niezłomny starzec, fanatyczny wróg katolicyzmu i czciciel starych tradycji, stanął na czele reakcji która zyskawszy w nim silny punkt oparcia poczęła szybko podnosić głowę. Fiedor Nikiticz Romanow jął przywracać żelazną ręką dawny porządek. Zniszczył stopniowo powagę Dumy ziemskiej, zostawiając jej tylko prawo głosu doradczego. Bojarów podejrzanych o wolnomyślnie zasady zesłał na Sybir. Trybunały złożone z obranych sędziów zniósł. Akt elekcyjny z r. 1618, owe moskiewskie „pacta conventa”, podarł i kazał spisać nowy, w którym władza cara została uznana nieograniczoną, a car samowładnym panem. Wśród przywróconego samodzielnictwa błakaly się tylko coraz bardziej znikome ślady lat wolnościowych, póki i tych ostatnich w kilkadziesiąt lat później nie wdeptał w ziemię najwybitniejszy z Romanowów, Piotr „Wielki”.

Jak silnie zaszczeplone przez polaków idee wolności nurtowały w Moskwie w latach 1600—1620, świadczy obok chwilowego zwycięstwa tych idei fakt, że z nastaniem reakcji wiele znakomitych rodów moskiewskich wołało przenieść się do Polski, niż pogodzić się z tryumfującym na nowo absolutyzmem. Ta polityczna emigracja bojarów objęła najlepsze żywioły moskiewskie, co w niemalym stopniu ułatwiło restytucję caryzmu. W ten sposób wyszli z Moskwy Jerzy Trubecki, Michał Saitykow, Korsakow, Masalski, Mieszczerin i inni. Wołał pozostać w Polsce nawet Iwan Szujski. Gdy Mickiewicz, opisując dwór litewski w „Panu Tadeuszu” wskazuje, jak na obrazku ściennym Korsak, Jasińskiego „towarzysz nieodstępny”, stoi na szanckach Pragi, na stosach moskali, siskąc wrogów... —któż pozna w Kościuszkowskim bohaterze prawnika Korsakowów, którzy przed trzema wiekami wraz z Zółkiewskim pracowali nad obaleniem starej Rosji i zbudowaniem nowej? Kto dziś pamięta, że biskup krakowski Sołtyk, wleczony przez Repnina do Kalugi za obronę godności Rzeczypospolitej, to prawnik moskiewskiego bojarzyna, dla którego umiłowanie swobód stało się pomostem do nowej, polskiej ojczyzny?

Oddech wolności z nad Wisły przeszedł nad państwem carów jako gwałtowny, lecz krótki epizod, a upadek wielkiej myśli dziejowej Zółkiewskiego otworzył na wschodzie Europy i nie tylko na wschodzie, trzechwiekową erę panowania despotyzmu, który gwałtem dopiero dziś w strumieniach krwi wielkiej wojny światowej. Po wspaniałym wysiłku litewskim nie potrafiła Polska kontynuować skutecznie swojej misji krzewicielki wolności ludów. Zostało po nieudanej próbie tylko platoniczne, a dziś wobec zwycięskiej rewolucji rosyjskiej—aktualne wspomnienie, że polacy byli pierwszymi w Moskwie nauczycielami swobód.

A. Cholomierski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo) Wielka Kwatera Dłwna, 11-go kwietnia

Wschodnia widownia wojny. Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nad Aa, Dźwiną, Stochodem,

Złotą Lipą i Dniestrem toczy się wielokrotnie wzmożona akcja artyleryjska rosjan.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa

oraz

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena,

nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front macedoński.

Nic nowego.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Ograniczone przestrzenie działania bojowego na północ od Scarpe, pod Givenchy-en-Gohelle, Farbus i Fampoux nie sprowadziły żadnych zmian w sytuacji.

Po obu stronach traktu Arras—Cambrai wczoraj po południu po gwałtownym ogniu Angliki rzucili znaczne siły szerokim frontem do nowego ataku: odparto je z obfitymi stratami.

Od dzisiejszego rana wywiązały się tam oraz pomiędzy Bullecourt a Queant dalsze walki.

Pomiędzy drogą Bapaume—Cambrai, oraz Oise toczyły się tylko niewielkie utarczki przed linjami naszymi.

St. Quentin, podobnie jak dnia poprzedniego, ostrzeliwano granatami i szrapnelami, jak również La Fere.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Od Vailly do Reimsu bitwa artyleryjska przybiera z każdym dniem na gwałtowności.

Manewr francuski na rowy nasze, na południowy-wschód od Berry-au-Bac udaremniiono przy pomocy szybkiego przeciwnatarcia.

(Wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). — Wielka Kwatera donosi 11-go kwietnia:

Pod Fampoux, na północy od Scarpe, zostały odparto, z wielkimi dla przeciwnika stratami, ataki plechoty angielskiej, pod Boeux zaś — ataki konnicy.

Pod Monchy i Mancourt, na południowym brzegu, w ciągu dnia odbywały się pomyślne dla nas walki.

Na wschód od Boulescourt i pod Hargicourt, na południowym-wschodzie od St. Quentin wzięto do niewoli 1,000 żołnierzy angielskich, oraz zdobyto 25 karabinów maszynowych.

Od Soissons aż do Reims bardzo silny ogień.

Na wschodzie i w Macedonji nie ważniejszego nie zaszło.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo).—11 kwietnia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Lotnik c. k. zestrzelił w walce powietrznej nad Galaczem samolot rosyjski typu Nieuport.

Frontie wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

Na obszarze Bekasu odparto natarcia nieprzyjacielskie. Z naszej strony — ożywiona działalność patroli.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Działalność artylerji rosyjskiej miejscami ożywiła się nieco. Poza-tem niema nic do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Działalność artylerji nieprzyjacielskiej była wczoraj na froncie wybrzeża naogół dość znaczna; w niektórych miejscach trwała również podczas nocy.

Na terenie doliny Ecz i jeziora Garda włosi podtrzymywali swój ogień burzący na stanowiska nasze.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nasze oddziały albańskie napadły z powodzeniem na włoskie strażnice przednie na północy od Tepeleni.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 8 kwietnia.—Wielki sztab generalny donosi 7 kwietnia: Front zachodni:

Na północ od Brzeżan, w okolicach Augustówki i Koniówki, po przygotowaniu artyleryjskim, zaatakował przeciwnik stanowiska nasze. Został wszakże odparty. Na południowym zachodzie od Briung w okolicach Lipnicy Dolnej, jedna z eksplozji min naszych zniszczyła stanowisko nieprzyjacielskie, które zajęli wywiadowcy nasi. Wszystkie kontrataki przeciwnika odparliśmy i wzięliśmy jeńców. W tej samej okolicy wykonaliśmy atak za pomocą gazów trujących.

Na zachód od miasta Tomnalik silny oddział nieprzyjacielski, wspomaganym przez ogień dział, oraz miotaczy bomb i min, wdął się początkowo do stanowisk naszych, został jednakże niezwłocznie kontratakami wyparty.

Front rumuński:

Na wschód od miasta Toldres ogień nasz powstrzymał atakującego przeciwnika.

Front kaukaski:

W kierunku na Hanikin wojska nasze walczą w okolicach Dekka.

PETERSBURG, 9.4.—Wielki sztab generalny donosi 8.4.

Front zachodni:

Na południowy wschód od Brzeżan nieprzyjaciel atakował dwukrotnie stanowiska nasze, za każdym razem został jednak odparty.

Ofensywę nieprzyjaciela w sile bataljonu w okolicy na południowy zachód od Tomnatiku odparto przy pomocy ognia piechoty naszej, oraz karabinów maszynowych.

Front rumuński:

Atak nieprzyjacielski w okolicy Monastyrki i Kaszenulu, 20 wiorst na południe od Okny, został odparty przez wojska rumuńskie.

Front kaukaski:

Obustronny ogień i akcja wywiadowcza.

Morze Czarne:

Jeden z torpedowców naszych wysadził oddział wojska u ujścia rzeki Terme, 55 wiorst na wschód od Samsunu. Oddział ten podpalił tu-recki posterunek obserwacyjny. Ten sam torpedowiec zabrał w Trape-zuncie 10 żaglowców i wprowadził je wraz z cennym ładunkiem.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 10 kwietnia.—Urzędowo donoszą 9 kwietnia po poł.:

Od Somme do Aisne w ciągu nocy toczyły się utarczki patroli.

Na północny-zachód od Reimsu w naszym ogniu zaporowym rozchwiał się atak niemiecki na stanowiska francuskie naprzeciw Courey.

W okolicy Maisons de Champa-

gne francuzi w walce na granaty ręczne osiągnęli pewne postępy.

PARYŻ, 10 kwietnia. Urzędowo donoszą 9 kwietnia wiecz.:

Od Somme do Aisne nasze działa ostrzeliwały silne pozycje wroga. Odpowiadał on zwłaszcza na północ od Aisnes i przeciw Reims, które silnie bombardował. Kilku mieszkańców padło.

W lesie Parrois odparliśmy pe-tardami atak wroga na nasze placówki.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 9 kwietnia — Główna kwatera donosi 8 kwietnia:

Na trakcie Bapaume — Cambrai uczyniliśmy w nocy na północy od Louveral znaczne postępy na froncie długości 3000 jardów. Wojska atakujące wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich, zdobywając wiele punktów i biorąc jeńców. Okopy nieprzyjacielskie na południowym wschodzie od Ypern znaleziono bardzo uszkodzone, skutkiem celnego ognia naszej artylerji.

LONDYN, 10 kwietnia.—Główna kwatera donosi 9-go kwietnia o godzinie 5 m. 30 po poł.:

Zaatakowaliśmy szerokim frontem na południe od Arras aż na południe od Lens wtargnęliśmy na linie nieprzyjacielskie i poczyniliśmy w dalszym ciągu zadowalniające postępy.

Zdobylismy wsie Merniers i Bour-sies w kierunku Cambrai oraz wtargnęliśmy do lasu w Havricourt.

W kierunku St. Quentin zajęliśmy Fresnoy le Petit i przesunęliśmy linie nasze na południowy wschód od La Vergnier.

Zabrano znaczną liczbę jeńców.

LONDYN, 10 kwietnia.—Główna kwatera donosi 9-go kwietnia wieczorem:

Operacje prowadzone są w dalszym ciągu planowo z powodzeniem.

Wojska nasze zajęły stanowiska nieprzyjacielskie w Henin sur Cojeul aż po południowy skraj Givenchy en Gohelle na głębokości 2 — 3 mil, wszędzie szturmem. Posuwamy się w dalszym ciągu naprzód.

Dzisiaj rano zdobyto czołowe linie obronne nieprzyjaciela na froncie łącznie ze zboczami Bnichy, zdobyte-mi przez wojska kanadyjskie. Urządzenia obronne obejmują sieć systemów rowów strzeleckich i miejscowości ufortyfikowanych Neuville — Vitasse, wzgórze telegraficzne, Tilloy les Melaines, wzgórze obserwacyjne, St. Laurent, Blagny les Tilleuls, oraz folwark La Polle.

Następnie wojska nasze posunęły się dalej naprzód i zdobyły tylne urządzenia obronne nieprzyjaciela. Do godziny 2 po południu w naszych punktach koncentracyjnych na liczone 5816 jeńców; w czem 119 oficerów, a o wiele więcej będzie jeszcze do przeliczenia. Większa ich część należy do dywizji bawarskich, które poniosły wielkie straty.

Wśród zdobytych materiałów wojennych znajdują się armaty, liczne moździerze polowe, oraz nieprzeliczone jeszcze karabiny maszynowe.

W kierunku Cambrai uczyniliśmy dalszy postęp w pobliżu lasu Havricourt.

Zdobylismy wsie Pantan i Le Verguier.

LONDYN, 11 kwietnia.—Główna kwatera donosi 10 kwietnia:

W ciągu nocy walczono gwałtownie w północnej części zbocza Vimy, gdzie nieprzyjaciel trzyma się jeszcze. Nieprzyjaciela wyrzucono ze stanowisk. Atak nieprzyjacielski nie powiódł się. Wschodnie zbocze Vimy oczyszczono i kontrataki odparto.

Wojska nasze zajęły Vemyrn, oraz fortyfikacje obronne na północ i na południe od Scarpe.

Wczoraj wprowadzono przeszło— 9000 jeńców i zdobyto 40 armat.

W okolicy St. Quentin wyparto nieprzyjaciela z wyżyny pomiędzy Vergue i Hargicourt.

Walka na całym froncie trwa dalej.

Po intensywnem ostrzeliwaniu

nieprzyjaciel podjął nocy ubiegłej gwałtowny atak wąskim frontem na południowy wschód od Ypres. Zdołał on wtargnąć do naszych linii łącznikowych, został jednak wyparty, pozostawiając poległych.

LONDYN, 11.4. Główna kwatera donosi 11 kwietnia:

Operacje prowadziliśmy dzisiaj dalej pomimo silnych burz śnieżnych i ogólnego niepomyślnego stanu pogody.

Dotarliśmy do skraju Monchy, 5 mil na południowy wschód od Arras, oraz oczyszciliśmy Farbus, oraz las w Farbus.

Dzisiaj po południu walczono znów gwałtownie w północnej części zbocza Vimy. Zdobylismy jeszcze ważne stanowiska i zabralismy pewną liczbę karabinów maszynowych, oraz jeńców.

W kierunku Cambrai urządzenia nasze posunęliśmy na północ od wsi Louviral.

Kontrataki nieprzyjaciela w różnych punktach frontu nie odniosły powodzenia.

Liczba jeńców, zabranych od początku ataku, wynosi obecnie przeszło 11.000, łącznie z 235 oficerami. Zdobylismy przeszło sto armat, niektóre z nich również największego kalibru.

Aeroplany nasze łącznie z piechotą naszą spełniły cenną pracę.

Echa Rewolucji.

Świadczenie rządu prowizorycznego.

SZTOKHOLM, 11.4. Z Petersburga pod datą 10 kwietnia podają następujące brzmienie orędzia rosyjskiego rządu prowizorycznego: Po zbadaniu sytuacji militarnej państwa rosyjskiego rząd prowizoryczny, aby zadość uczynić obowiązkom swym względem kraju, postanowił wyjawiać narodowi całą prawdę otwarcie i bezpośrednio. Obalony obecnie rząd pozostawił obronę kraju w stanie wielkiego nieładu. Przez karygodną bezczynność i swe niezręczne zarządzanie wprowadził on nieład do finansów naszych, do aprowizacji i komunikacji, oraz do dostaw amunicji dla armji. Zachwał on całą naszą organizację gospodarczą.

Rząd prowizoryczny z energicz-nem poparciem czynnem całego narodu użyje wszystkich sił, by usunąć owe złe następstwa starego porządku. Lecz czas nagli. W ciągu dwóch i pół lat wojny plynęła krew wielu synów ojczyzny, pomimo to kraj ciągle jeszcze stoi naprzeciw potężnego przeciwnika, który okupuje całe kraje państwa naszego i, właśnie w dniu narodzin wolności rosyjskiej, zagraża nowem natarciem. Obrona naszej własności narodowej ojczyzny za wszelką cenę, oraz uwolnienie kraju od nieprzyjaciół, którzy przedarli się przez granice nasze, pozostaje najgłówniejszym i najważniejszym zadaniem dla żołnierzy naszych, obejmujących wolność narodu.

Rząd prowizoryczny pozostawia woli narodu ostateczną decyzję w sprawie łączności ze sprzymierzeńcami naszymi we wszystkich sprawach, dotyczących wojny światowej i jej ukończenia, uważa jednak za swe prawo, za swój obowiązek wyjaśnić już obecnie, iż wola Rosji nie ma na celu opanowania innych narodów, odebrania im dziedzictwa narodowego i okupowania gwałtem cudzych obszarów, a utworzenie trwałego pokoju na zasadzie prawa narodów do stanowienia o swych losach. Naród rosyjski nie dąży do podniesienia swej potęgi wewnętrznej kosztem innych narodów, nie ma on na celu podboju jakiegokolwiek narodu, lub poniżenia go. W imię równości zrzuca on kajdany, ciężące na narodzie polskim, lecz naród rosyjski nie dopuści, by ojczyzna jego miała wyjść z wielkich walk poniżoną lub zachwianą w swych warunkach życiowych.

Zasady te stanowią będą podwaliną polityki zewnętrznej rządu prowizorycznego, która niechybnie pozostawi wola narodu dla wykonania i ochrony prawa narodu do samostanowienia przytem zobowiązania, jakie winniśmy sprzymierzeńcom naszym.

Rząd prowizoryczny wyswo-bdzonej Rosji nie ma prawa ukrywać prawdy przed narodem. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, należy wyżyć wszelkie siły, ażeby ją ratować. Niech kraj na prawdę tę nie odpowie zniechęceniem i stanem przygnębienia, lecz rozmachem, ażeby stworzyć jednolitą wolę narodową. Doda nam to nowych sił do walki. Niech godzina twardej próby zastanie kraj cały dość silnym, ażeby zabezpieczyć zdobytą wolność i poświęcić się niezmordowanej pracy dla dobra wojnej Rosji.

Podp. prezes rady ministr. Ks. L w o w.

Wywłaszczenie eks-cara.

PETERSBURG, 11.4. Doniesienie Biura Wolffa: Mocą rozporządzenia rządu prowizorycznego odnośnym ministerjom przekazano należące do eks-cara kapitały, tereny, fabryki i zakłady.

Przygotowanie do wyborów w Rosji.

PETERSBURG, 8.4. Agencja Reutersa donosi, iż rząd prowizoryczny nakazał utworzenie specjalnej komisji, która ma się zająć wypracowaniem przepisów, dotyczących zapowiedzianych wyborów do konstytu-anty.

Komisja ta składać się będzie z znawców prawa politycznego, specjalistów, statystyków i rzeczoznawców, należących do najważniejszych rosyjskich partii politycznych.

KOPENHAGA, 10.2. Członkowie rady przedstawicieli robotniczych z całej Rosji zostali zwołani na zjazd państwowy, w dniu 20 b. m. odbyć się mający, na którym rozpatrywane będą szczegóły programów partii ludowych w Rosji oraz sprawa połączenia ich w jedną—w obliczu nadchodzących wyborów do konstytu-anty.

Minister sprawiedliwości Kierenski jest za ujednostajnieniem postępowania poszczególnych grup robotniczych i za połączeniem na gruncie jednego programu, odpowiadającego czasowi obecnemu.

Zjazd bundzistów.

Z Berlina donoszą: Sztokholmski korespondent „Voss. Ztg.“ informuje, iż w Petersburgu ma się w nadchodzącą niedzielę odbyć zebranie przedstawicieli związków żydowskich Polski, Rosji i Litwy. Konferencja ta zapowiada na porządku dziennym trzy punkty: zachowanie się wobec kwestii wojny, stosunek Bundu do związku robotników i żołnierzy i do sprawy autonomji narodowej.

Na posiedzeniu tem prócz tego omawiana będzie sprawa zwołania powszechnego kongresu żydów rosyjskich.

Socjaliści a wojna.

SZTOKHOLM, 11.4. Przywódzca socjalistów szwedzkich, Branting, przybył do Petersburga, gdzie miał długą konferencję z przywódcami organizacji robotniczych i socjal-demokracji, następnie zaś z ministrem spraw zewnętrznych, Milukowem.

Petersburg a nie Piotrograd.

SZTOKHOLM, 11.4. — „Riecz“ proponuje, ażeby stolica nazywała się znówu Petersburgiem, a nie Piotrogradem, ponieważ okres pietrogradzki był jednym z najnieszcześniejszych w historii Rosji.

Dymisje generałów.

KOPENHAGA, 11.4. Petersbur-ska Agencja Telegraficzna donosi, iż minister wojny, Guozkow, dowiedziawszy się bliższych szczegółów o klęsce nad Stochodem, polecił komendantowi owego odcinka, generałowi Lechowi, oraz komendantowi korpusu, Januszewskiemu, podać się bezzwłocznie do dymisji z powodu nie wypełnienia obowiązków.

Komisja do zapoczątkowania pokoju.

AMSTERDAM, 11.4. „Times“ donosi, że petersburski komitet robotników i żołnierzy utworzył komisję do zapoczątkowania pokoju, a to na drodze nawiązania bezpośrednich rokowań z nieprzyjacielem. W tym celu wyjeżdża delegacja do Sztokholmu. Zorganizowano już specjalną służbę kurjerską między Szwecją a Rosją. Dalej komitet żąda, aby jeden z jego przedstawicieli miał głos decydujący przy ustanawianiu operacji na froncie.

Telegramy.

Szpiegostwo w Ameryce.

GENEWA, 11.4. — Według doniesienia Biura Reutera z Waszyngtonu, aresztowano tam znowu 1,350 osób pod zarzutem udziału w spisku, celem zniszczenia materiałów wojennych, za co grozi obecnie jako najwyższa kara — 30 lat ciężkiego więzienia.

Wilson buduje okręty.

WASZYNGTON, 11.4. — Wilson udzielił swej zgody na program departamentu żeglugi w sprawie budowy floty, złożonej z tysiąca okrętów drewnianych po 2,000 tonn pojemności, ażeby pokryć straty w tonnażu, spowodowane wojną podwodną. Kongres uchwalił na ten cel 50 milionów dolarów. Zawarto już kontrakty na budowę okrętów.

Zamknięcie portu liverpolskiego.

BERGEN, 11.4. Doniesienie Biura Wolffa: Port liverpolski został zamknięty z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Niemców.

Warunkowa neutralność.

BERN, 11.4. „Dépêche de Lyon“ donosi z Santjago de Chile, iż w kołach rządzących mówią o zachowaniu neutralności, dopóki nie zajdzie fakt bezpośredniego zaatakowania interesów republiki.

Stany Zjednoczone a Meksyk

Do „Matin“a telegrafują z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson zażądał od generała Carranza aby tenże usunął posła niemieckiego w Meksyku gdyż jego wrogi stanowisko względem Ameryki grozi zerwaniem dobrych stosunków między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi.

Zgon lotnika niemieckiego.

Z Berlina znów nadchodzi wiadomość o śmierci wybitnego lotnika niemieckiego porucznika rezerwy Frankla.

Narady socjalistów.

BERLIN, 11.4. Donoszą z Wiednia, że poseł socjalistyczny, dr. Wiktor Adler, udał się do Sztokholmu, gdzie znajduje się obecnie również przywódca socjalistów z Rzeszy niemieckiej, Scheideman.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

Warunki pokojowe nowej Rosji.

PETERSBURG, 11.4. (WAT) Pet. Ag. Tel. donosi: Komisja pełnomocników robotników i żołnierzy po długich naradach wydała uchwałę następującej treści: rząd tymczasowy może oświadczyć całemu światu, że Rosja jedynie w swojej obronie dopóty będzie prowadziła wojnę, dopóki Niemcy i Austro-Węgry nie zapowiedzą, iż wyrzekają się zabiorów i są gotowe do rokowań pokojowych bez domagania się ustępstw terytorjalnych, lub odszkodowań wojennych.

Prasa niemiecka o manifestach tymczasowego rządu.

BERLIN, 12.4 (WAT). — „Lokalanzeiger“ pisze o nowym manifestie rządu tymczasowego: w całym oświadczeniu nie ma nic godniejszego uwagi — jak sam fakt — że się ów manifest wogóle ukazał. Jeśli oświadczenie takie było niezbędnym — można z tego wywnioskować, iż rządowi nie udało się uzyskać powszechnego jednomyślnego poglądu na sprawę dalszego prowadzenia wojny i jej cel ostateczny. Zdaleka już bije w oczy, iż nowy manifest ma na celu możliwe zbliżenie się do poglądów i wymagań tych kół narodu, które reprezentuje minister sprawiedliwości Kiereński. Do tej chwili nie sprzeciwiały się one dalszemu prowadzeniu wojny.

Ponieważ Milukow zaprzysiął zupełnie na program koalicji — musiano uczynić próbę, aby przeprowadzić most między nim a programem Kiereńskiego — i temu właśnie zawdzięcza wspomniany manifest swe powstanie.

„Voss. Ztg.“ pisze: Psychika Milukowa uczyniła znów zwrot na lewo. Jego dzisiejsze cele wojny stają się bardziej określone niż te daleko idące — z dnia wczorajszego.

Pod naciskiem komisji robotników i żołnierzy zbliża się on coraz widoczniej do życzeń radykałów. — Dotychczas jednak nie wyraził on

jasno istotnego położenia wojennego. Domaga on się utraconego z powrotem — bez świadczenia wzajemności. Wobec tego przewidywane są dalsze pertraktacje.

„Post“ dodaje: powoli zaczynają się rozjaśniać ciemności, które otaczały Rosję.

Dwa kierunki występują tu przeciw sobie i usiłują wywalczyć sobie miejsce: zakapturzona chęć wojny rządu tymczasowego i jawnie wypowiedziana chęć pokoju partii robotniczych. Jak silne są te prądy dziś i jaki będzie rezultat ich starcia w przyszłości — nie można o tem nic jeszcze powiedzieć. W każdym razie widocznie ruch pokojowy musi posiadać za sobą poważną siłę — skoro może bez przeszkód występować na światło dzienne i zmusić rząd do oświadczeń.

„Vorwaerts“ mniema, iż orędzie rządu rosyjskiego — jest aktem dyplomatycznym, który pozostawia sobie wszystkie drogi otworem — ale to co ono wyraża — jest w każdym razie najsłabszym z tego wszystkiego — co wypowiedziane było ze strony rządu nieprzyjacielskiego od początku wojny.

Po raz pierwszy przenika do nas głos oficjalny, którego nie zagusza nienawiść i żądza zniszczenia.

„Berliner Tgbt.“ informuje, iż w Szwecji nagle wynurzenia głosów oficjalnych w Rosji uważane są za nader znamienne. Nowy manifest rządu tymczasowego postawił ministra spraw zewnętrznych Milukowa, w takiej sytuacji, iż urzędowanie jego w gabinecie ministrów może być jedynie kwestją czasu.

Rosja uwalnia jeńców cywilnych.

PETERSBURG, 11.4 (WAT) Pet. Ag. Tel. donosi: Rząd prowizoryczny, na wniosek ministerjum spraw wewnętrznych oraz rolnictwa zarządził uwolnienie zabranych podczas wtargnięcia do Prus Wschodnich i zagrzanych w głąb Rosji poddanych niemieckich.

Odnośni jeńcy cywilni mają być z pomocą rządu odesłani do ojczyzny. Sprawdzenie poszczególnych wypadków powierzono specjalnej komisji, wybranej z pośród przedstawicieli różnych ministerjów.

Hiszpanja przeciw Wilsonowi

GENEWA, 11.4 (WAT) „Progres“ donosi z Madrytu: Połowa pism hiszpańskich występuje codziennie ostro przeciw Wilsonowi za to, iż usiłuje on przeciągnąć na stronę koalicji Stany Południowe i narazić całą hiszpańską ludność Ameryki Południowej na nędzę i głód.

Zamęt w Hiszpanji.

GENEWA, 11.4 (WAT) „Temps“ donosi z Bilbao, iż położenie w północnej Hiszpanji zamęciło się na czas dłuższy. Okręgi przemysłowe w Bilbao oskarżają koalicję, iż ona to przyczyniła się do smutnego stanu obecnego. Nastrój ten rozszerzany jest przez propagandę socjalistyczną.

Sprawa armji polskiej.

Korespondent „Kurjera Lwowskiego“ z Genewy donosi:

We Francji interesują się żywo sprawą armji polskiej. Wszystkie pisma obliczają ilość zdolnego do broni rekruta w Królestwie, liczebność tworzącej się armji, czas, w którym będzie ona mogła stanąć pod broń, wreszcie kwestję zaopatrywania jej w broń i amunicję. O rzeczach tych pisali b. prezydent ministrów Clemenceau, Herbet, rzeczoznawcy wojskowi major Civrieux, podpułkownik Rosset i w. i. Liczbę rekrutów w Królestwie podają na 700.000 do miliona. Twierdzą, że na jesień może być gotowa armja polska licząca 200.000 do 300.000 żołnierzy. Niestychanie ważną sprawą — według publicystów francuskich — jest zorganizowanie przemysłu wojennego w Królestwie na użytek armji polskiej. Od tego zależy będzie możliwość i szybkość jej formowania oraz szanse wojenne mocarstw centralnych. Prasa francuska zwraca uwagę na bezużyteczność armji rumuńskiej, z której około 300.000 żołnierzy przebywa poza frontem z powodu braku broni i amunicji i niezorganizowania dostaw.

Zakład Leczniczy Dra J. Kmity

Warszawa, ulica Nowowiejska № 8 Choroby gardła, nosa i uszu.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich

Piotrkowska 108.

W sobotę, dn. 14 i w niedzielę, dn. 15 kwietnia 1917 r.

Koło Miłośników Sceny

odegra operę ludową w 2 aktach

„WIESŁAW“

K. Brodzińskiego, muzyka Ostrowskiego.

Reżyser: J. Sachnowska Kierownik muzyczny: art. Teatru Polsk. E. Petygo.

Udział przyjmuje łącznie z chórami i orkiestrą amatorską Stowarzyszenia, 70 osób.

Szczegóły w programach.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia od godz. 6 — 8 wiecz., oraz u Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska 87) i p. Bożusławskiego (Piotrkowska 100.)

Dzielnia 14. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18. Dnia 19, 20 i 21 kwietnia r. p., o godz. 8 wieczorem

CEZARY JELLENTA

wyglasi 3 odczyty p. t. „TRZY ARCYDZIELA IBSENA“
We czwartek, d. 19 kwieć. „Brand“ w piątek d. 20 kw. „Peer-Gynt“
— w sobotę, d. 21 kwietnia „Pretendenci do tronu“.
Sprzedaż biletów odbywa się w biurze dziekanów „Promień“ Piotrkowska 51, a w dni odczytów od godz. 6 przy kase.

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczy klasy obejmującej następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ch klas szkół średnich, przyroda i geografia, jez. polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafia rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu na codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdawaniu odpowiedniego egzaminu lub za świadectwem szkolnym. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomownika inżyniera budowy, mechanika lub elektrotechnika. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Bliższych informacji udziela kancelaria między 2 — 7 codziennie.

Krycie, reperacje i konserwacje

DACHÓW PAPOWYCH,

jak również układanie chodników nowego typu wykonywa solidnie

po cenach umiarkowanych.

Przedsiębiorstwo robót dekarских, asfaltowych i betonowych

JAN MACIŃSKI

Łódź, Słowiańska Nr. 11 (obok Zarzewskiej).

Parę tysięcy pudów drzewa suchego do sprzedania.

Wodna 24.

Nasiona

rolne, pastewne, drzew, tytoni, warzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków i narzędzia :: :: (ogrodnicze) :: :: Tylko w składach L. Jasińskiego Łódź, Andrzejka nr. 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.

Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

Przyjmuje do ażurkowania

po cenach przystępnych. ulica Piotrkowska № 105 m. 12.

OGŁOSZENIA DROBNE:

- Mobilny wybór nowych, okazjnych stolowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec za stoju sprzedaje po cenach własnych i niższych. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116 i piętro front.
- Kuszerka Maria Kubicka przy- muje ul. Piotrkowska № 109 - 7
- Bolesław Pawlicki zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.
- Przełom Władysław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.
- Do wyzzerwania na dożonych warunkach 6 morgi ziemi z zabudowaniem: odległość 6 wiorst od Łodzi. Wiadomość: sklep Kolonialny Srebrna 58
- Franciszka Aronke zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.

- Genowefa Cieślak zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
- Jan Thomas zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.
- Józefa Kowalska zgubiła paszport niemiecki i rodzinny wydane w Łodzi.
- MBBLB stołowe, sypialnia dębowa kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orła 23 stolarnia
- Mebie sprzedam z stołowego, salonu, sypialni i gabinetu. Piotrkowska № 189-9.
- Michał Tomaszewski zrzucił paszport niemiecki wydany w Łodzi
- Przełom Władysław zgubił paszport niemiecki i rodzinny wydany w Łodzi. Wiadomość ul. Widzewska № 32
- Kaczyńska Katarzyna zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.
- Stroż czysty, silny, chłony potrzebny. św. Benedykta № 88.
- Sprzedam resorokę w dobrym stanie z pluszowymi siedzeniami ul. Katna № 55 u blacharza.
- Stefan Wieszniak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi
- Strażnik paszport wydany w Łodzi na imię Abrahama Gołaba.
- Stanisław Fronczak zgubił paszport niemiecki wydany w Kaliszu.
- Tapicerzy, dekoratory oraz stolaryze meblowi potrzebni zaraz za dobrem wynagrodzeniem; pierwszeństwo dla specjalistów. Adres: Poznań Fabryka mebli Józef Sroczyński, ulica Berlińska № 8
- Trzy szafy sklepowe, kontuar, szafka do wody sodowej, skrzynka do kasy i biurko do sprzedania za bardzo niską ceną. Adres w administracji Kurjera.
- Ważny paszport niemiecki na imię Mariana Kusanowicza wydany z imię Zeromina.
- Zgubił paszport wydany w Łodzi, na imię Leona Piotrowskiego.